

P O S T A N O W I E N I E

Dnia 28 lipca 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ewa Strużyna (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon (sprawozdawca)

SSA del. do SN Piotr Mirek

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Barbary Nowińskiej,

w sprawie **I. K.**

oskarżonego z art. 158 § 3 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 28 lipca 2010 r.,

kasacji, wniesionej przez Prokuratora Generalnego na niekorzyść oskarżonego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 14 grudnia 2009 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 27 maja 2008 r.,

- 1. oddala kasację;**
- 2. obciąża Skarb Państwa kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego;**
- 3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz: adw. G. M. Kancelaria Adwokacka i adw. J. B. - Kancelaria Adwokacka po 732 (siedemset trzydzieści dwa) zł w tym 22 % podatku VAT tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego przed Sądem Najwyższym.**

U Z A S A D N I E N I E

Postanowieniem z dnia 16 maja 1983 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej wszczął śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci G. P.

W toku tego śledztwa w dniu 27 sierpnia 1983 r. Prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w W. zarzucił I. K. popełnienie występku z art. 158 § 3 k.k. z 1969 r., polegającego na tym, że w dniu 12 maja 1983 r. w W. wziął udział w pobiciu G. P., które doprowadziło do powstania u pokrzywdzonego ciężkich obrażeń ciała „skutkujących jego zgonem” (k. 654 w/w akt). Taki też zarzut postawiono I. K. w akcie oskarżenia wniesionym do Sądu Wojewódzkiego w dniu 23 grudnia 1983 r. (k. 3 t. XIIIa akt VIII K 372/04). Postanowieniem z dnia 24 stycznia 1984 r. tego Sądu sprawa ta na podstawie art. 299 § 1 k.p.k. z 1969 r. została zwrócona prokuratorowi (k. 212 t. XIIIa w/w akt), który aktem oskarżenia z 7 maja 1984 r. oskarżył Ireneusza K. już tylko o popełnione na osobie G. P. przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. z 1969 r. którym „naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszkodzenia ciała”(k. 5 t. XIV w/w akt).

Wyrokiem z dnia 16 lipca 1984 r. Sąd Wojewódzki w W. uniewinnił I. K. od popełnienia tego, zarzucanego mu, czynu, przy czym nikt tego wyroku nie zaskarżył (k. 552 – 554 t. XVI w/w akt) i stał się on – w części dotyczącej oskarżonego – prawomocny z dniem 24 lipca 1984 r.

W następstwie uwzględnienia wniosku prokuratora o wznowienie postępowania Sąd Wojewódzki wyrokiem z dnia 29 czerwca 1990 r. w sprawie IV Ko .../90 wznowił postępowanie sądowe, uchylił wspomniany wyrok tego sądu z dnia 16 lipca 1984 r., także wobec I. K. i sprawę przekazał temu Sądowi do ponownego rozpoznania (k. 14 – 18 t. XVII w/w akt).

Na wniosek prokuratora postanowieniem z dnia 3 lipca 1990 r. Sąd Wojewódzki w W. zwrócił na podstawie art. 299 § 1 pkt 2 k.p.k. z 1969 r. sprawę Prokuratorowi Wojewódzkiemu w W. celem usunięcia istotnych braków śledztwa (k. 21-22 t. XVII w/w akt).

Aktem oskarżenia z dnia 24 lipca 1991 r. prokurator zarzucił I. K. udział w pobiciu G. P., w wyniku którego doznał on „ciężkich i rozległych obrażeń jamy

brzuszej” skutkujących jego zgonem, to jest popełnienie występku z art. 158 § 3 k.k. z 1969r. (k. 4 t. XXII akt VIII K 372/04).

Postanowieniem z dnia 4 listopada 1991 r. Sąd Wojewódzki zwrócił na podstawie art. 299 § 1 pkt 2 k.p.k. z 1969 r. sprawę prokuratorowi w celu usunięcia istotnych braków śledztwa (k. 126 – 129 t. XXII w/w akt).

Aktem oskarżenia z dnia 25 marca 1993 r. prokurator zarzucił I. K. – tak samo jak poprzednio – opisane i zakwalifikowane przestępstwo (k. 4 t. XXV akt VIII K 372/04).

Wyrokiem z dnia 4 kwietnia 1997 r. Sąd Wojewódzki w W. w sprawie VIII K .../93 uniewinnił I. K. od dokonania zarzucanego mu czynu (k. 1843 – 1844 t. 34 akt VIII K 372/04).

To orzeczenie zaskarżyli – w części dotyczącej tego oskarżonego – prokurator i pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 22 maja 1998 r. – w stosunku do I. K. – uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Wojewódzkiemu w W. do ponownego rozpoznania (k. 2072 – 2074 tom XXXV w/w akt).

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 19 czerwca 2000 r. w sprawie VIII K .../98 uniewinnił Ir. K. od dokonania zarzucanego mu czynu (k. 2161 tom XXXVI w/w akt sprawy)

Wyrok ten zaskarżył prokurator oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

Apelacje te rozpoznawał Sąd Apelacyjny w dniu 17 stycznia 2001 r. Wówczas prokurator i pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego złożyli zgodne oświadczenie o tym, że – w ich ocenie – termin przedawnienia karalności zarzucanego I. K. czynu upływa z dniem 1 stycznia 2005 r. (k. 2247 tom XXXVI w/w akt). Wyrokiem z dnia 17 stycznia 2001 r. Sąd Apelacyjny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny wyraził pogląd, że termin przedawnienia karalności czynu z art. 158 § 3 k.k.,

zarzucanego oskarżonemu, upłynął z dniem 1 stycznia 2000 r., jako że postępowanie przeciwko oskarżonemu wszczęto przed dniem 1 stycznia 1990 r., a więc przed dniem rozpoczynającym, stosownie do treści art. 108 k.k. z 1969 r. w brzmieniu obowiązującym z dniem 20 listopada 1995 r. i art. 9 § 1 p.w. k.k. z 1997 r., bieg podstawowego 10-letniego okresu przedawnienia. Stąd też przepis art. 102 k.k. z 1997 r. (art. 106 k.k. z 1969 r.) nie może mieć zastosowania (k. 2256 – 2265 t. XXXVI w/w akt sprawy).

Ten wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżyli kasacjami na niekorzyść oskarżonego pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego oraz Prokurator Generalny, w których podnieśli zarzuty rażącej obrazy: art. 102 k.k. przez uznanie że przepis ten nie ma zastosowania (pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego) i art. 2 ust. 1 i art. 4 ust. 1a ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. Nr 155, poz. 1016) poprzez niezastosowanie tych przepisów (Prokurator Generalny).

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 12 września 2001 r. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę I. K. przekazał Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia sąd kasacyjny wyraził pogląd, że w sprawie ma zastosowanie art. 102 k.k., a nadto uznał rozważanie kwestii, czy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż zostały spełnione przesłanki pozwalające na uznanie zarzucanego I. K. czynu za zbrodnię komunistyczną w rozumieniu art. 2 ust. 1 w/w ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. – za przedwczesne (k. 2321 – 2325 tom XXXVII w/w akt sprawy).

Sąd Apelacyjny ponownie rozpoznał sprawę w dniu 29 stycznia 2002 r. i wydanym tego dnia wyrokiem uchylił zaskarżony w całości wobec oskarżonego I. K. wyrok i jego sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania (k. 2345 tom XXXVII w/w akt sprawy).

Wyrokiem z dnia 19 stycznia 2004 r. Sąd Okręgowy uniewinnił I. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu (k. 2710 – 2711 tom XL w/w akt sprawy).

Na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 16 czerwca 2004 r. uchylił ten zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu (k. 2812 tom XL w/w akt sprawy).

W toku ponownego rozpoznania – w czasie głosu stron – prokurator wniósł o uznanie zarzucanego I. K. czynu „za zbrodnię komunistyczną w myśl ustawy o IPN, co powoduje, że czyn ten jeszcze się nie przedawnił” (k. 3563 tom 44 w/w akt sprawy), pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego „przyłaczył się do stanowiska prokuratora”, a obrońca oskarżonego wniósł o umorzenie postępowania wobec tego, że „w dniu 1 stycznia 2005 r. sprawa oskarżonego uległa przedawnieniu” (k. 3564 tom 44 w/w akt sprawy).

Wyrokiem z dnia 27 maja 2008 r. Sąd Okręgowy uznał I. K. za winnego tego, że:

w dniu 12 maja 1983 r. w W. na terenie XVIII Komisariatu MO działając wspólnie i w porozumieniu z bliżej nie ustalonymi funkcjonariuszami MO wziął udział w pobiciu G. P., polegającym głównie na zadawaniu mu silnych uderzeń łokciami w okolice brzucha, przy czym A. D. – skazany prawomocnym wyrokiem w sprawie sygn. akt VIII K .../93 – nawoływał pozostałych funkcjonariuszy do bicia w sposób nie pozostawiający śladów, w wyniku czego G. P. doznał ciężkich, rozległych obrażeń jamy brzusznej, co doprowadziło do rozlanego zapalenia otrzewnej ze wstrząsem urazowym i septycznym, a w konsekwencji – mimo leczenia przeciwwstrząsowego i operacyjnego – do jego śmierci – to jest występku z art. 158 § 3 k.k. i na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności, przy czym na mocy art. 5 ust. 1 pkt 1a ustawy o amnestii z dnia 7 grudnia 1989 r. (Dz. U. z 11 XII 1989, Nr 64, poz. 390) orzeczoną karę złagodził o połowę, to jest do 4 lat pozbawienia wolności (k. 3566 tom 44 w/w akt sprawy).

Apelacje od tego wyroku wnieśli tylko obaj obrońcy oskarżonego.

Adw. G. M. i adw. J. B. w swoich apelacjach podnieśli, na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 9 § 1 ustawy Przepisy wprowadzające kodeks karny, zarzut zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej w postaci przesłanki opisanej w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., to jest skazania oskarżonego mimo że w dniu 1 stycznia 2005 r. nastąpiło przedawnienie karalności zarzucanego mu czynu

i domagali się uchylenia zaskarżonego wyroku i umorzenia postępowania w sprawie.

Nadto adw. G. M. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. poprzez nierozstrzygnięcie wątpliwości na korzyść oskarżonego, a także poprzez dowolną i wadliwą, a nie swobodną, ocenę dowodów, jak również sporządzenie uzasadnienia wyroku z naruszeniem zasad określonych przepisami procedury karnej;
- II. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, że to I. K. był jednym ze sprawców pobicia G. P., w sytuacji gdy materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż takim sprawcą mógł być B.B.

i w związku z tymi zarzutami wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny rozpoznając w dniu 17 czerwca 2009 r. te apelacje, uznał, że w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, w rozumieniu art. 411 § 1 k.p.k., i przekazał Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia następujące zagadnienie prawne: „czy przepis art. 105 § 2 k.k.

obejmuje swoim zakresem przestępstwa umyślne kwalifikowane przez nieumyślne następstwa, określone w art. 158 § 2 k.k. i art. 158 § 3 k.k.”.

Postanowieniem z dnia 23 września 2009 r. (sygn. akt I KZP 18/09) Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały, jako że na gruncie rozważanej sprawy, rozstrzygnięcie owych zgłaszanych wątpliwości interpretacyjnych, nie wymagało zasadniczej wykładni ustawy.

W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że zawarta w art. 105 § 2 k.k. regulacja jest wyjątkiem od zasady, jaką jest przedawnienie się karalności przestępstw, co wyklucza możliwość dokonywania interpretacji rozszerzającej zgodnie z zakazem *exceptiones non sunt extendendae*.

W związku z tym rozstrzygnięciem Sądu Najwyższego sprawę zwrócono Sądowi Apelacyjnemu w celu rozpoznania wspomnianych, wniesionych od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 27 maja 2008 r., apelacji.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 14 grudnia 2009 r. na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. uchylił zaskarżony wyrok i w oparciu o art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. postępowanie karne wobec I. K. umorzył, kosztami procesu w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył kasacją, sporządzoną w dniu 2 lutego 2010 r., na niekorzyść oskarżonego I. K., na podstawie art. 521 k.p.k. Prokurator Generalny.

Zarzucił w niej temu wyrokowi:

rażące i mające istotny wpływ na treść wyroku naruszenie przepisu prawa karnego materialnego – art. 105 § 2 k.k., polegające na dokonaniu w wadliwy sposób interpretacji wymienionego przepisu i w efekcie wyrażeniu błędnego poglądu prawnego, że do kategorii umyślnych przestępstw nie ulegających przedawnieniu, określonych w art. 105 § 2 k.k., nie należy umyślne przestępstwo stypizowane w art. 158 § 3 k.k., popełnione przez funkcjonariusza publicznego w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, co w konsekwencji doprowadziło do niezasadnego uznania, że termin przedawnienia karalności czynu oskarżonego I.

K. upłynął w dniu 1 stycznia 2005 r. i umorzenia prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.

i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Kasacja jest bezzasadna.

Ocenę merytorycznej trafności podniesionego w niej zarzutu należy poprzedzić ponownym przywołaniem pewnych (szczegółowo opisanych powyżej) faktów, które mogą być przydatne przy rozważaniu zasadności samego zarzutu podniesionego w kasacji oraz jego motywacji, jak i pomocne dla prawidłowego odczytania intencji autora tej skargi.

Nie ulega wszak wątpliwości, że prokurator w dotychczasowym postępowaniu, pierwszoinstancyjnym i odwoławczym (za wyjątkiem oświadczenia, ale złożonego dopiero na rozprawie apelacyjnej w dniu 17 czerwca 2009 r. i 14 grudnia 2009 r., w związku z zarzutami przedawnienia karalności czynu podniesionymi przez obrońców oskarżonego i w określonej sytuacji procesowej – zaniechania wniesienia na niekorzyść oskarżonego apelacji – k. 3739 i 3727 tom 44 w/w akt sprawy) prezentował pogląd, że termin przedawnienia zarzucanego oskarżonemu czynu upłynął w dniu 1 stycznia 2005 r. (k. 2247, 3564 tom 44 w/w akt sprawy). Tym samym więc uważał że przepis art. 105 § 2 k.k. nie ma *in concreto* zastosowania. Równocześnie (jeszcze w głosach stron w toku ostatniego rozpoznania sprawy przez Sąd Okręgowy), domagał się uznania zarzucanego oskarżonemu czynu za tzw. zbrodnię komunistyczną, „co powoduje że czyn ten jeszcze się nie przedawnił” (k. 3563 tom 44 w/w akt sprawy). Jednoznacznie świadczy to o tym, że był przekonany iż – w przeciwnym razie – to już nastąpiło. Pomimo tego ani Prokurator ani pełnomocnicy oskarżyciela posiłkowego nie zakwestionowali (jakkolwiek w kasacji prokuratora od wyroku sądu odwoławczego z dnia 17 stycznia 2001 r. utrzymującego w mocy wyrok sądu *meriti* z racji na

przedawnienie karalności zarzucanego oskarżonemu czynu taki zarzut i to wyłącznie – podnosił) poprawności poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń, co do braku w przypisanym działaniu oskarżonego znamion tzw. zbrodni komunistycznej i wyroku tego Sądu w ogóle nie zaskarżyli.

Zaniechanie to było znamienne w skutkach. Zaskarżenie wyroku Sądu Okręgowego – w tej części – skutkowałoby szansą procesową – oczywiście przy uznaniu wadliwości tej decyzji Sądu Okręgowego – stwierdzenia, iż przedawnienie karalności zarzucanego oskarżonemu czynu, stosownie do przepisów art. 4 ust 1a w zw. z art. 2 ust 1 wskazanej wyżej ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni Przeciw Narodowi Polskiemu – jeszcze nie nastąpiło. Brak tego zaskarżenia całkowicie jednak ewentualność takiego rozstrzygnięcia zniweczył (art. 434 § 1 k.p.k.).

Równocześnie nie ulega też wątpliwości i to, że w kwestii będącej przedmiotem rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu wypowiadał się, i to dwukrotnie, Sąd Najwyższy. Wprawdzie za każdym razem nie wprost, ale jednak w sposób na tyle jednoznaczny, a przy tym wnikliwy i kompletny, iż pozwala to odtworzyć jego ocenę istotnych, dla dokonania kontroli kasacyjnej zaskarżonego wyroku, podnoszonych w skardze, zaszłości faktyczno-jurydycznych. Oczywiście jest że Sąd Apelacyjny nie był tą oceną związany, niemniej jednak obecnie nie sposób – chcąc uniknąć zarzutu braku kompletności prezentowanych w kasacji rozważań – owej każdorazowej argumentacji Sądu Najwyższego nie dostrzegać i jej nie uwzględniać (choćby krytycznie) w ich toku, a tak jednak czyni skarżący. Odmawiając udzielenia odpowiedzi na pytanie Sąd Najwyższy wykazał przecież pozorność owych wątpliwości interpretacyjnych dotyczących katalogu przestępstw do których odnosi się przepis art. 105 § 2 k.k. Uczynił to zresztą zgodnie ze stanowiskiem Prokuratora Prokuratury Krajowej wyrażonym pisemnie – w związku z tym pytaniem – w sprawie I KZP 18/09 Sądu Najwyższego (por. k. 30-38 tych akt). Natomiast w sprawie II KKN 158/01 Sąd Najwyższy pośrednio, ale

jednak – przy takich uwarunkowaniach materialnoprawnych – czytelnie, odniósł się co do możliwości zastosowania *in concreto* art. 105 § 2 k.k. Skoro przepis ten wyłącza – co do wskazanych w nim opisowo przestępstw – bieg przedawnienia, a więc tym samym i zastosowanie przepisów art. 101 – 103 k.k., to przecież uznając iż ma on do czynu przestępczego zarzucanego oskarżonemu zastosowanie, sąd kasacyjny nie ograniczyłby (i to w wymiarze wyłącznym) swoich rozważań do kwestii terminu upływu owego przedawnienia, według wskazań art. 102 k.k., bowiem przepis ten przy założeniu możliwości zastosowania wobec czynu zarzucanego oskarżonemu owej regulacji wskazanej w art. 105 § 2 k.k. i tak nie miałby do niego zastosowania. Sąd kasacyjny był przy tym oczywiście związany treścią art. 536 k.p.k., niemniej jednak dostrzegając – w realiach rozpoznawanej sprawy – właściwie nieistotność kwestii zastosowania w niej przepisu art. 102 k.k., dałby temu jednoznaczny wyraz, tym bardziej, że tej właśnie normie uchybił Sąd Okręgowy, a wynikający z jej zastosowania termin przedawnienia – w jego ocenie – nie minął.

Przystępując do samej oceny zasadności podniesionego w kasacji zarzutu należy zauważyć, że skarga ta byłaby skuteczna tylko w sytuacji, gdyby zaskarżony nią wyrok – zgodnie z jej zarzutem – rzeczywiście „rażąco” naruszył prawo, a uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na jego treść (art. 523 § 1 k.p.k.). W świetle dotychczasowego jednolitego stanowiska doktryny i orzecznictwa nie można utożsamiać każdego naruszenia prawa z naruszeniem „rażącym”. Naruszenie prawa o takim charakterze występuje przede wszystkim wówczas, gdy treść rozstrzygnięcia pozostaje w wyraźnej i oczywistej sprzeczności z treścią przepisów prawa, i gdy charakter owego naruszenia powoduje, iż dotkniętego nim orzeczenia nie można zaaprobować. Rażące naruszenie prawa z reguły jest wyrazem ewidentnego i jasno uchwytnego błędu w interpretowaniu prawa. W sytuacji gdy jednak przepis wobec swojej treści dopuszcza rozbieżną interpretację, nawet – w konkretnych wypadkach – bardziej lub mniej uzasadnioną, to wybór

jednej z jej wersji, poprzedzony rzetelną argumentacją nie może być oceniany jako „rażące” naruszenie prawa. Przy takim naruszeniu prawa, to uchybienie prawu musi mieć przecież charakter oczywisty, jasny i bezsporny, nie dopuszczający możliwości odmiennej wykładni. Chodzi więc raczej o stwierdzenie ewidentnego błędu, nie zaś o wybór jednej z możliwych do przyjęcia interpretacji.

Konfrontując te uwagi z treścią zarzutu rozpoznawanej kasacji i jej uzasadnienia, w kontekście powyżej opisanych faktów dowodzących funkcjonowania (także i w prokuraturze) przekonania o słuszności takiej wykładni przepisu art. 105 § 2 k.k., jaką ostatecznie zaprezentował sąd odwoławczy, już na wstępie – niezależnie od oceny merytorycznej „jakości” argumentów wskazanych w kasacji – można wnioskować o bezzasadności sformułowanego w niej zarzutu. Skoro w piśmiennictwie (co wykazały już Sądy: Najwyższy – k. 3714v i Apelacyjny – str. 16 uzasadnienia wyroku), wskazuje się (i to nawet kategorycznie) na zasadność dokonania takiej wykładni zakresu przedmiotowego zastosowania przepisu art. 105 § 2 k.k. jakiej dokonał Sąd Apelacyjny, to przecież sama możliwość przyjęcia odmiennej interpretacji tej normy (i to bez względu na ocenę zasadności przywołanych w jej toku argumentów) nie może stanowić „rażącego” naruszenia prawa i tym samym być skutecznym zarzutem kasacyjnym.

Już tylko te względy dowodzą oczywistej niesłuszności rozpatrywanej kasacji – z punktu widzenia wymogów stawianych przez ustawę jej podstawom.

Niezależnie od tego przystępując do dokonania oceny merytorycznej zasadności podniesionych w kasacji argumentów zauważyć należy, że skarżący w swoich rozważaniach nie respektuje w istocie podstawowych reguł wykładni.

Przekonanie o tym uzasadniają następujące względy:

- 1) Punktem wyjścia w procesie stosowania prawa jest niewątpliwie ustalenie stanu prawnego polegające na stwierdzeniu, jakie przepisy prawne obowiązują w danej materii, a następnie na ich wykładni, czyli interpretacji tekstu prawnego i odtworzeniu zawartych w nim norm

prawnych. Zakaz wykładni prawotwórczej to jedna z podstawowych dyrektyw wykładni przepisów prawa. „Z zakazu tworzenia prawa przez sądy oraz z deklatoryjnego charakteru wykładni prawa wynika, że sądom nie jest wolno pod pozorem wykładni ani tworzyć nowych norm prawnych, ani też modyfikować znaczenia norm już istniejących” (L. Morawski – Wykładnia w orzecznictwie sądów, Toruń 2002, s. 21; por. również A. Redelbach – Wstęp do prawoznawstwa, Toruń 2002, art. 237; D. Bunikowski – Teoria deklatoryjna i konstytutywna wykładni (Aktywizm i pasywizm prawniczy), P i P 2005, s. 54; L. Morawski – Wstęp do prawoznawstwa, Toruń 2005 s. 159 – 187). W doktrynie prawa utrwalił się pogląd, że granica między interpretowaniem (wykładnią) prawa, a jego tworzeniem, nie zawsze daje się wyznaczyć w sposób ścisły (por. Z. Ziemiński – Problemy podstawowe prawoznawstwa, Warszawa 1980, s. 279). Jednakże trudność dokładnego rozgraniczenia wykładni od prawotwórstwa nie może usprawiedliwiać dokonywania wykładni w takich sytuacjach, w których prowadziłoby to ewidentnie do tworzenia norm prawnych wykraczających swoją treścią poza zakres interpretowanych przepisów, a więc w tym sensie do tworzenia nowego prawa.

Tymczasem podniesiona w kasacji argumentacja – pod pozorem potrzeby dokonania (wobec niesatysfakcjonujących skarżącego wyników interpretacji językowej) przede wszystkim wykładni funkcjonalnej owego przepisu – w istocie te ograniczenia wykładni, determinowane jej celem, narusza. Chciałaby bowiem doprowadzić do takiej interpretacji przepisu, która nie tylko byłaby nieuprawniona jego rzeczywistą treścią, ale nadto względami systemowymi (skoro inaczej niż w innych przepisach, tej samej ustawy, kreowałyby znaczenie poszczególnych określeń) i przez to miałyby charakter prawotwórczy. Wszelkie prawotwórstwo sądowe

odrzuć zaś Sąd Najwyższy, zaznaczając, że „może jedynie, stosując przyjęte w praktyce i teorii prawa metody wykładni, udzielić odpowiedzi, jaka jest rzeczywista treść normy prawnej” (uchwała Izby Karnej Sądu Najwyższego z 11 stycznia 1999, I KZP 15/98, OSNKW 1999, z. 1 – 2, poz. 1).

W uchwale tej Sąd Najwyższy jakże słusznie też zauważył, że „żaden sąd, w tym i Sąd Najwyższy, nie może wkraczać w kompetencje władzy ustawodawczej i – pod pozorem dokonywania wykładni określonego przepisu prawa lub interpretacji wzajemnego stosunku przepisów prawa – tworzyć, w istocie, zupełnie nową treść analizowanych przepisów lub zaprzeczać wynikającej wyraźnie z treści ustawy ich wzajemnej relacji”.

Analiza treści kasacji dowodzi również tego, że skarżący w istocie nie respektuje ewidentnego – w tej sytuacji – nakazu interpretacji przepisów prawa.

Mianowicie tego, iż „żadna z form wykładni i rozumowania prawniczego (...) nie może zmieniać oczywistego zapisu przepisu prawa” i „nie może zastępować ustawodawcy pozytywnego, ani też uzupełniać treści przepisów prawa” (postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 24 stycznia 1999, Ts 124/98. OTK 1999, z. 1 poz. 8) a „każda wykładnia (nawet funkcjonalna czy rozszerzająca) musi mieścić się w ramach możliwego znaczenia leksykalnego danego pojęcia” (K. Pleszka: Językowe znaczenie tekstu prawnego jako granica wykładni [w:] Filozoficzno-teoretyczne problemy sądowego stosowania prawa, red. M. Zirk – Sadowski, Łódź 1997)

- 2) W doktrynie i judykaturze sformułowana została zasada określająca następującą kolejność różnych sposobów wykładni: wykładnia językowa, wykładnia systemowa, wykładnia funkcjonalna (celowościowa). W myśl zasady *interpretatio cessat in claris* nie zawsze będzie konieczne użycie

kolejno wszystkich tych sposobów, nie będzie tak wtedy, gdy po zastosowaniu dyrektyw językowych, czy też językowych i systemowych, uda się uzyskać właściwy wynik wykładni, to jest ustalić znaczenia interpretowanej normy. Nie ulega przy tym wątpliwości – czego jednak nie dostrzega skarżący – że jedną z podstawowych reguł interpretacyjnych stosowanych w wykładni językowej jest to, aby wyjątków w przepisach szczególnych od zasad w przepisach ogólnych nie interpretować rozszerzająco (*excepciones non sunt extendendae*). Równocześnie „w procesie odkodowywania przepisu materialno-prawnego, gdy to względy gwarancyjne grają rolę nieporównywalną z innymi gałęziami prawa, odstępienie od wykładni językowej może nastąpić wyłącznie „jednokierunkowo”, to jest może prowadzić do „węższego” rozumienia interpretowanego przepisu. Stąd też za niedopuszczalne uznać należy rozszerzenie zakresu pojęć wyjątkowych na niekorzyść oskarżonego. Taką wykładnię w orzecznictwie uważa się za niezgodną z prawem (P. Hofmański, St. Zabłocki – Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych, Zakamycze 2006, s. 234; A. Redelbach op. cit. s. 241; por. też wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 20 kwietnia 1995 r., II AKr 71/95, Pr i Pr 1996/1/17; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 28 czerwca 1993 r., OSA 1994/1/6) Bezspornie przepis art. 105 k.k. wprowadza wyjątek od ogólnej zasady, zgodnie z którą zarówno karalność przestępstwa, jak i możliwość wykonania orzeczonej za nie kary, ustaje z upływem pewnego okresu czasu. Zasadniczą funkcją przedawnienia w prawie karnym jest „uchylenie karalności”, a zatem w art. 101 i 102 k.k. zostało ono ujęte w sposób akcentujący jego materialny charakter (por. K. Marszał – Przedawnienie w prawie karnym 1972, s. 75 – 90). Mając to na względzie, jak też wyjątkowy charakter przepisu art. 105 k.k., pewne jest,

że przepis ten nie powinien podlegać wykładni rozszerzającej, tym bardziej na niekorzyść oskarżonego. Skarżący w istocie także i tego nakazu nie respektuje, skoro powołane przez niego argumenty (tak te dotyczące możliwości przyjęcia innego wyniku wykładni językowej, jak i te mające kształtować rezultat poddania owego przepisu regułom wykładni systemowej i funkcjonalnej) dowodzą tego, iż *in concreto* tego typu kierunek wykładni w istocie proponuje.

- 3) Nie ma żadnych racjonalnych powodów – tak w sferze obowiązujących normatywnych uwarunkowań, jak i ustalonych w sprawie faktów objętych zakresem ich zastosowania – do uznania, że zaprezentowana przez Sąd Apelacyjny wykładnia przepisu art. 105 § 2 k.k. w odniesieniu do określonego treścią tej normy katalogu objętych jego działaniem przestępstw, stanowiła „rażące naruszenie” tego przepisu, co dopiero – jak to już powyżej zauważono – gwarantowałoby skuteczność kasacji. Zważywszy na kompletność, czytelność i jednoznaczność rozważań Sądu Apelacyjnego, jak również podniesioną w związku z pytaniem tego Sądu przez Sąd Najwyższy argumentację, wystarczy w tym miejscu tylko do nich odesłać. Jest to tym bardziej uprawnione w sytuacji, w której skarżący – tak prezentując własne wnioski i oceny odnośnie zakresu przedmiotowego obowiązywania przepisu art. 105 § 2 k.k. – w istocie je ignoruje, nie dostrzegając przy tym nawet oczywistych zaszłości.

Pozwalają o tym wnioskować następujące fakty, świadczące równocześnie o poprawności dokonanej przez Sąd Apelacyjny wykładni przepisu art. 105 § 2 k.k.

- a) Bezspornie wolą ustawodawcy wyrażoną w tym przepisie było wyłączenie w ogóle stosowania przedawnienia wobec określonej kategorii przestępstw. Uzasadnieniem tego wyjątku jest „szczególny ciężar gatunkowy niektórych przestępstw, który powoduje, że argumenty

przemawiające za przedawnieniem, takie jak zacieranie się poczucia krzywdy czy dezaktualizacji potrzeby karania – tracą rację bytu” (N. Kłaczyńska [w:] Kodeks karny. Część ogólna red. J. Giezek. Komentarz, 2007, s. 660).

Art. 105 § 2 k.k. dla określenia przestępstw do których się odnosi, posługuje się techniką nazwową, a nie artykułową. Z brzmienia tego przepisu wynika jednak jednoznacznie, że przepisów art. 101 – 103 k.k., dotyczących przedawnienia karalności przestępstw, wydłużenia terminu przedawnienia i przedawnienia wykonania kary, nie stosuje się do umyślnych przestępstw: zabójstwa, ciężkiego uszkodzenia ciała, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub pozbawienia wolności połączonego ze szczególnym udręczeniem, jeżeli sprawcą takiego przestępstwa był funkcjonariusz publiczny i popełnił je w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. W realiach niniejszej sprawy znaczenie ma jedynie ukonkretnienie „artykułowe” owego użytego w tym przepisie określenia” umyślne przestępstwo: ciężkiego uszkodzenia ciała, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”, pozostałe bowiem wskazane tą techniką opisową przestępstwa nie mogą mieć (z racji na opis i kwalifikację prawną przypisanego oskarżonemu czynu) *in concreto* odniesienia. Rację ma Sąd Apelacyjny w ślad za Sądem Najwyższym stwierdzając, że w piśmiennictwie w zakresie dotyczącym odczytania znaczenia tego określenia nie ma istotnych kontrowersji. Zauważa się w nim nieprecyzyjność w określeniu katalogu typów przestępstw objętych tym przepisem, ale w zakresie tego, czy dotyczy on także uprzywilejowanych form zabójstwa, które popełnione są umyślnie (por. A. Marek – Kodeks karny. Komentarz 4 wydanie, s. 241; A Zoll [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Warszawa 2007, s. 1108; M. Mozgawa [w:] Kodeks karny. Praktyczny komentarz pod redakcją M. Mozgawy, Zakamycze

2006, s. 210; L. Wilk [w:] Kodeks karny. Komentarz pod redakcją M. Filara, Warszawa 2008, s. 479 – 480).

Odnosnie określenia „przestępstwo umyślne: ciężkiego uszkodzenia ciała” podnosi się tylko, że kodeks karny z 1997 r., w przeciwieństwie do kodeksu karnego z 1969 r. (art. 155), nie posługuje się wyrażeniem „ciężkie uszkodzenie ciała”. Niemniej jednak z punktu widzenia tak wykładni językowej jak i wykładni historycznej można powiedzieć, że „ciężki uszczerbek na zdrowiu”, o jakim mowa w art. 156 § 1 k.k. to pojęcie zbliżone znaczeniowo do „ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia” (lub nawet synonim tego terminu), jakie istniało w licznych przepisach k.k. z 1969 r. Zauważa się nadto, że wymienione szczegółowo w art. 156 § 1 pkt 1 i 2 k.k. skutki tego przestępstwa – uwzględniając pewne różnice redakcyjne i merytoryczne – są w zasadzie odpowiednikami skutków wymienionych w art. 155 § 1 pkt 1 i 2 k.k. z 1969 r., a które, co nie budziło żadnych wątpliwości – określane były zbiorczym terminem „ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia”, a uzasadnieniem tego była m.in. wykładnia art. 155 § 2 k.k. z 1969 r., w którym zawarty był dosłownie ten zwrot, odnoszący się do niektórych skutków wymienionych szczegółowo w art. 156 § 1 pkt 1 i 2 k.k. (por. B. Michalski [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Tom I, Warszawa 2004, s. 294; System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności. Dzieło zbiorowe pod redakcją J. Andrejewa, L. Kubickiego, J. Waszczyńskiego, 1985, s. 430 – 441).

Stwierdzić też wypada, że owa dokonana w kodeksie karnym z 1997 r. – w stosunku do kodeksu poprzednio obowiązującego – zmiana w określeniu skutków tego typu przestępstw z „ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia” (art. 155 k.k. z 1969 r.), na „ciężki uszczerbek na zdrowiu” (art. 156 k.k. z 1997 r.) była spowodowana li tylko chęcią

użycia określenia bardziej jednoznacznego, aniżeli poprzedni termin „uszkodzenia ciała”. Niekwestionowane wciąż pozostaje to, iż „uszczerbek na zdrowiu” obejmuje uszkodzenie ciała (naruszenie ciągłości tkanek)” (por. A. Marek – Prawo karne, 2 wydanie, s. 448; Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego, Warszawa 1997, s. 186).

Znamienne dla oceny znaczenia omawianej w tym miejscu kwestii jest też i to, że niezależnie od niekonsekwencji w stosowaniu jednolitej nazwy na określenie uszkodzeń ciała w przywołanym powyżej Uzasadnieniu projektu (por. k. 185), gdzie raz jest to „uszczerbek na zdrowiu”, innym zaś razem „uszkodzenie ciała”, także w piśmiennictwie nadal występek z art. 156 k.k. bywa też określany mianem „ciężkiego (czy bardzo ciężkiego) uszkodzenia ciała” (por. K. Daszkiewicz – Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, Warszawa 2000, s. 288).

Reasumując ten fragment rozważań stwierdzić zatem wypada, że fakt, iż przepis art. 105 § 2 k.k. wśród umyślnych przestępstw do których się odnosi, wymienia: „ciężkie uszkodzenie ciała” nie ma znaczenia dla interpretacji owego zakresu katalogu przestępstw do których ma zastosowanie. Niezależnie bowiem od wspomnianych historycznych uwarunkowań takiego sposobu opisanie tego typu przestępstw i dominującego w piśmiennictwie przekonania o tym, że użyte w art. 105 § 2 k.k. określenie „ciężkie uszkodzenie ciała” odpowiada użytemu w art. 156 § 1 k.k. określeniu „ciężki uszczerbek na zdrowiu” (tak T. Wilk op. cit. s. 480), stanowiąc w języku potocznym synonimy (tak A. Zoll, op. cit. s. 1325, M. Mozgawa op. cit. s. 210), zauważyć należy, że nawet odnotowane w piśmiennictwie stwierdzenie, że określenie „ciężkie uszkodzenie ciała” „nie ma w nowym kodeksie karnym punktu odniesienia” (tak A. Wąsek [w:] Kodeks karny, Komentarz. Gdańsk 2002/2003, s. 723) nie podważa poprawności owej konstatacji.

W języku polskim słowa: „uszczerbek” i „uszkodzenie” są bowiem niewątpliwie używane zamiennie, i określają – co do jednego z przyjmowanych ich

znaczeń – w istocie to samo (por. Etymologiczny słownik języka polskiego pod red. M. Bańki, PWN 2000, s. 941 – 942; Uniwersalny słownik języka polskiego pod red. St. Dubisza, PWN 2003, s. 1040 – 1041; J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiecki, Słownik języka polskiego, t. VII, PIW 1953 przedruk z 1919 r., s. 388 – 389; S. B. Linde – Słownik języka polskiego, t. VI, PIW 1951 przedruk z 1860 r., s. 185, 187).

Niezależnie od tych uwarunkowań semantycznych podnieść też należy, że przepis art. 105 k.k. wymienia „umyślne przestępstwa ciężkiego uszkodzenia ciała” z tej racji, iż odnosi się także do przestępstw popełnionych w przeszłości wówczas, gdy określające te przestępstwa przepisy (jak to już wspomniano) nie znały pojęcia „ciężki uszczerbek na zdrowiu”, ale wyłącznie – „ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia”. Nie istnieją zatem (po zastosowaniu reguł wykładni językowej) żadne racjonalne względy do stwierdzenia, że to samo zawarte w przepisie art. 105 § 2 k.k. określenie: „przestępstwo umyślne ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”, tak w rozumieniu języka potocznego, jak i prawnego, oznacza co innego, aniżeli tak normatywnie nazwany występki, przewidziany w art. 156 § 1 k.k., skoro ten reguluje właśnie kwestię odpowiedzialności karnej za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sprawdzając poprawność takiego dosłownego rozumienia znaczenia owego określenia przy użyciu innych metod interpretacyjnych o charakterze systemowym (zob. np. L. Morawski – op. cit. s. 96 – 112) stwierdzić należy, że to tylko jego trafność potwierdza. Nie ulega wszak wątpliwości, że istotą zarówno „umyślnego przestępstwa ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia” stypizowanego w art. 155 § 1 k.k. z 1969 r., jak „umyślnego uszczerbku na zdrowiu” z art. 156 § 1 k.k. z 1997 r., było i jest właśnie spowodowanie – przez konkretnego sprawcę – najcięższych, najbardziej niebezpiecznych dla zdrowia człowieka skutków. Dokonanie tych występkiów następuje zatem tylko wtedy, gdy w wyniku działania tegoż właśnie sprawcy zaistnieje choćby jeden ze skutków w tych przepisach przewidzianych.

Równocześnie przepis art. 157 § 2 k.k. z 1969 r. i przepis art. 156 § 3 k.k. z 1997 r. przewidują odpowiedzialność w granicach wyższego ustawowego zagrożenia wówczas, gdy następstwem działania sprawcy czynu określonego (odpowiednio) w art. 155 § 1 k.k. z 1969 r. i art. 156 § 1 k.k. z 1997 r. jest śmierć człowieka.

Natomiast przestępstwo udziału w pobiciu należy do grupy przestępstw polegających na narażeniu życia lub zdrowia na niebezpieczeństwo. Zgodnie z tą regulacją prawną, karany jest sam udział w takiej bójce lub pobiciu, w której naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego lub średniego uszczerbku na zdrowiu. Ustawa przewiduje typ kwalifikowany z uwagi na następstwo w postaci śmierci człowieka (art. 158 § 3 k.k.). Kwalifikacja ta dotyczy sytuacji, gdy taki skutek jest następstwem zajścia i nie zostało ustalone indywidualne sprawstwo tego skutku. Umyślne spowodowanie śmierci czy ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wyklucza możliwość zakwalifikowania takiego działania z art. 158 § 3 k.k., czy art. 158 § 2 k.k., skoro wskazane w tych przepisach następstwa mogą być przez sprawcę „objęte” tylko nieumyślnością. Gdy zostanie ustalone, że skutek śmiertelny jest bezpośrednim rezultatem dającego się wyodrębnić zamierzonego czynu jednego z uczestników bójki lub pobicia, to poniesie on odpowiedzialność za umyślne spowodowanie skutku (art. 148 § 1 k.k. lub art. 156 § 1 k.k.), niezależnie od odpowiedzialności pozostałych uczestników na podstawie art. 158 § 2 k.k. czy art. 158 § 3 k.k. (por. A. Marek – op. cit. s. 450 – 453; W. Radecki – Przestępstwa narażenia życia i zdrowia człowieka na niebezpieczeństwo w kodeksie karnym z 1969 r., 1977, s. 139 – 155; Z. Kubec, B. Hołyst – Bójka i pobicie, 1962, s. 29 – 31; por. też wyroki Sądu Najwyższego z: 20 kwietnia 1989 r., II KR 60/89, OSNPG 1990, z. 10, poz. 72; 6 kwietnia 1972 r., III KR 19/72, OSP 1972, z. 10, poz. 189; 15 lutego 1985 r., III KR 24/85, Lex nr 22012; postanowienie Sądu Najwyższego z 29 stycznia 2007 r., III KK 381/06, OSNwSK 2007/1/322).

Dla uznania sprawstwa przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. (a więc takiego jakie tylko przypisano oskarżonemu) wystarczy, by skutek w postaci śmierci, będący następstwem pobicia, musiał być z nim powiązany przyczynowo, w tym sensie, że uszczerbek na zdrowiu ofiary jest następstwem zajścia jako pewnej całości, i to zajścia charakteryzującego się cechami określonymi w § 1 art. 158 k.k. (por. System, op. cit. s 458).

Odwołując się zatem do tego, odtworzonego znaczenia językowego, zawartego w przepisie art. 105 § 2 k.k. określenia: „przestępstwo umyślne: ciężkiego uszkodzenia ciała i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu” i uwzględniając owe racje systemowe w tym i te wymagane przez ustawę karno-materialną znamiona, warunkujące byt tego typu występku, także w postaci kwalifikowanej przez następstwo (umyślne spowodowanie przez konkretnego sprawcę ciężkich obrażeń ciała w wyniku których nastąpił zgon człowieka, który to skutek przewidywał lub mógł przewidzieć – art. 156 § 3 k.k.), zdecydowanie odmienne od tych „wystarczających” do uznania sprawstwa przestępstwa z art. 158 § 3 k.k., wnioskować należy, że wśród typów przestępstw objętych przewidzianą w art. 105 § 2 k.k. zasadą nieprzedawnienia ustawodawca swoją wolą nie wskazał występku udziału w pobiciu ze skutkiem śmiertelnym, przewidzianego w art. 158 § 3 k.k. (a więc przestępstwa takiego jak to przypisane oskarżonemu). Poprawność takiego wnioskowania dowodzą też dalsze stwierdzone okoliczności.

Zauważyć należy, że w poprzednio obowiązującym stanie prawnym ustawodawca tak formułując przepis art. 8 k.k. z 1969 r. (... „sprawca przestępstwa umyślnego”) w istocie tym samym przesądził o sposobie traktowania przestępstwa umyślnego kwalifikowanego przez następstwo, objętego tylko nieumyślnością, jako przestępstwa „w pełni” umyślnego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 października 1970 r., VI KZP 49/70, OSNPG 1970 z. 11 – 12/144; W. Wolter [w:] J. Andrejew, W. Świda, W. Wolter – Kodeks karny z komentarzem, 1973, s. 54 – 55; K. Daszkiewicz op. cit., s. 368). Obecnie wprowadzie przepis art. 9

k.k. z 1997 r. jest sformułowany inaczej, niemniej jednak skoro czyn zabroniony kwalifikowany przez następstwo zachodzi wtedy, gdy zostaną zrealizowane wszystkie znamiona typu podstawowego to nadal uznać należy, że o charakterze przestępstwa kwalifikowanego przez następstwo decyduje charakter przestępstwa podstawowego. Niemniej jednak dla odtworzenia znaczenia zakresu zawartego w art. 105 § 2 k.k. terminu: „umyślne przestępstwo: ciężkiego uszkodzenia ciała, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu,” nie może to być decydującym argumentem. Bezsporne wszak jest to, że określone w przepisie art. 158 § 3 k.k. następstwo w postaci śmierci, czy w przypadku art. 158 § 2 k.k. „ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”, nie jest skutkiem indywidualnego działania sprawcy, bowiem między jego działaniem a śmiercią człowieka może nawet nie istnieć związek przyczynowy, a mimo to zachodzi odpowiedzialność na gruncie tego przepisu, o ile tylko sprawca następstwo to przewidywał lub mógł przewidzieć. To sprawia, że ten typ przestępstwa – wobec tylko takich wymogów koniecznych dla jego zaistnienia – żadną miarą nie może być utożsamiany z owym (wskazany w art. 105 § 2 k.k.) „umyślnym przestępstwem ciężkiego uszkodzenia ciała”. Wszak – co raz jeszcze należy w tym miejscu wyeksponować – sprawca występkę z art. 158 § 2 k.k. czy art. 158 § 3 k.k. owych wskazanych w tych przepisach kwalifikujących następstw nie może wywołać umyślnie, bo wtedy będzie odpowiadał za umyślne przestępstwo „ciężkiego uszczerbku na zdrowiu” czy „zabójstwa”, a więc takie których dopiero, w myśl art. 105 § 2 k.k., dotyczy – przewidziana w tym przepisie – zasada nieprzedawnienia się przestępstw.

W świetle powyżej zaprezentowanej argumentacji nie ulega też wątpliwości, że to wskazane w art. 105 § 2 k.k. wyłączenie przedawnienia karalności odnosi się tylko do tych czynów, których znamieniem ustawowym jest aktualnie ciężki uszczerbek na zdrowiu, zaś uprzednio było nim ciężkie uszkodzenie ciała. Czyn zabroniony kwalifikowany przez następstwo zachodzi zaś wtedy, gdy po realizacji wszystkich znamion typu podstawowego powstaje określony w ustawie skutek, z

którym związana jest surowsza odpowiedzialność karna. Wyższa karalność tych czynów jest uzależniona od wystąpienia „dalszego” elementu, wynikłego jednak już po realizacji znamion typu podstawowego i stąd też – przy tego typach przestępstw – zachowanie sprawcze prowadzące do wywołania określonej postaci uszczerbku na zdrowiu nie należy do znamion czynu (por. A. Zoll op. cit., s. 158; St. Łagodziński – Ciężki uszczerbek na zdrowiu ze skutkiem śmiertelnym – art. 156 § 3 k.k. – w praktyce sądowo-prokuratorskiej IWS Prawo w działaniu 5, 2008, s. 88; A. Wąsek [w:] Kodeks karny. Komentarz pod red. O. Górniok, Warszawa 2006, s. 33).

Prezentowane powyżej przekonanie odtwarzające znaczenie wskazanego w art. 105 § 2 k.k. określenia „umyślne przestępstwo ciężkiego uszkodzenia ciała, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”, oparte na wynikach wykładni językowej, z uwzględnieniem wykładni systemowej (poprzez nawiązanie do ustanowionych w ustawie karno-materialnej znamion warunkujących byt powyżej wskazanych typów tych przestępstw), nadto potwierdzają jeszcze inne względy historyczne i systemowe.

W poprzednio bowiem obowiązującym stanie prawnym, w przepisie art. 9 § 2 k.k. z 1969 r. także metodą opisową wskazane były m.in. przestępstwa, których popełnienie przez nieletniego, mającego ukończone 16 lat, mogło spowodować jego odpowiedzialność karną na zasadach określonych w tym kodeksie. W szczególności mógł on odpowiadać na takich zasadach wówczas, gdy m.in. „umyślnie spowodował ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia”. Istnieje zatem znaczne podobieństwo tego określenia do wskazanego w art. 105 § 2 k.k. wyrażenia „umyślne przestępstwo ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”. Jest to stwierdzenie o tyle istotne, iż w czasie obowiązywania kodeksu karnego z 1969 r. panowało – tak w piśmiennictwie, jak i orzecznictwie – zgodne przekonanie o tym, że w zakres tego pojęcia wchodzić może tylko występki „ciężkiego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia”,

wskazany w art. 155 k.k. z 1969 r., a więc ten – jak to już powyżej podano – którego odpowiednikiem w kodeksie karnym z 1997 r. jest przestępstwo określone w art. 156 k.k. (por. W. Wolter op. cit., s. 60; J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski – Kodeks karny. Komentarz, 1987, s. 48; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1977 r., VI KRN 263/77, OSNPG 1978/4/44).

Dodać w końcu należy, że opisową metodą redagowania wyrażeń ustawowych wskazujących katalogi określonych przestępstw na użytek niektórych instytucji prawnych posłużono się m.in. w takich przepisach: jak art. 64 § 2 k.k., czy też w art. 9 § 1 p.w.k.k. Jednakże każdorazowo użyto w nich m.in. określeń: „umyślne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu”. Katalog typów tych przestępstw jest więc niewątpliwy, skoro to zastosowane w ten sposób określenie jest tożsame z tytułem rozdziału XIX Kodeksu karnego, który właśnie tego rodzaju przestępstwa zawiera. Konstatacja ta pozwala wnioskować – przy założeniu racjonalności ustawodawcy i wyprowadzeniu z niego domniemania o tym, że nie stanowi on norm wzajemnie sprzecznych – iż gdyby zamierzał on objąć zasadą art. 105 § 2 k.k. również przestępstwa określone w art. 158 § 2 i 3 k.k., to by konsekwentnie, stosując w pierwszym z tych przepisów opisową metodę określenia przestępstw objętych jego stosowaniem, posłużył się analogicznym nazewnictwem: „przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu”, nie zaś, dokonywał wśród nich selekcji i decydował się objąć spośród nich zakresem stosowania tego przepisu: „umyślne przestępstwa zabójstwa, ciężkiego uszkodzenia ciała”.

Słusznie też zauważył Sąd Apelacyjny – czego w swoich rozważaniach nie uwzględnił skarżący – że zastosowanie *in concreto* przy zinterpretowaniu owego przepisu art. 105 § 2 k.k. (w określonym już zakresie) – reguł wykładni funkcjonalnej (celowościowej i historycznej) nie prowadzi do zakwestionowania zasadności wyniku – prezentowanej powyżej – wykładni językowej i systemowej.

Jest to spowodowane następującymi względami:

a) wiadomym jest, że każda wykładnia (nawet funkcjonalna) musi mieścić się w ramach możliwego znaczenia leksykalnego danego pojęcia. W wyroku z dnia 28 czerwca 2000 r. (k. 25/99, OTK 2000/5/141) Trybunał Konstytucyjny jednoznacznie stwierdził, że „nie jest dopuszczalne przyjęcie swoistych wyników wykładni funkcjonalnej, jeżeli wykładnia językowa (tak jak to w istocie jest w niniejszej sprawie) prowadzi do jednoznaczności tekstu prawnego”.

b) Zasadnie Sąd Apelacyjny i Sąd Najwyższy podnieśli, że nie można woli ustawodawcy akurat w tym zakresie odtwarzać w oparciu o zapisy w dokumentach z procesu legislacyjnego (Uzasadnienie rządowego projektu Kodeksu karnego z 1997 r.), bo nie przystają one do treści przepisu i ich uwzględnienie przy jego interpretowaniu musiałyby doprowadzić do wykładni *contra legem*.

c) W zacytowanym już piśmiennictwie trafnie podnosi się zarówno to, że przepis art. 105 k.k. wolą ustawodawcy dotyczy najgroźniejszych przestępstw, jak też jego *ratio legis*, którym jest uniknięcie bezkarności przestępstw funkcjonariuszy publicznych, tolerowanych przez władze państwowe (por. też L. Gardocki – Prawo karne, 3 wydanie, 1998, s. 200). To skoordynowanie takiego celu tej normy z faktem zastosowania w tym przepisie zasady ścisłego, a nie ogólnego, specyfikowania typów czynów i uwzględnienie przy tym wyjątkowego charakteru tej normy, pozwala wnioskować o poprawności wnioskowania o tym, że określenie „przestępstwo umyślne: ciężkiego uszkodzenia ciała i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu” odpowiadają tylko przestępstwom umyślnym „ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia” art. 155 k.k. z 1969 r. i „ciężkiego uszczerbku na zdrowiu” z art. 156 k.k. z 1997 r.

Wszystkie te względy doprowadziły do uznania bezzasadności kasacji prokuratora. Nie wykazała ona bowiem tego by zaskarżony nią wyrok rzeczywiście rażąco uchybił normie art. 105 § 2 k.k. Pozostaje na koniec tylko wyrazić ubolewanie, że przez okres prawie 20 lat (licząc od daty wniesienia „nowego” aktu oskarżenia) w wolnej Polsce wymiar sprawiedliwości nie zdołał prawomocnie

rozstrzygnąć o merytorycznej zasadności postawionemu oskarżonemu zarzutu. Było to następstwem wielu przyczyn, ale przede wszystkim był to skutek owych, podjętych przez ówczesny resort spraw wewnętrznych działań mających charakter ewidentnego matactwa. Okazały się one skuteczne i po tylu latach. Na pewno, w tym wymiarze, przy uwzględnieniu czasu trwania tego procesu i jego końcowego rezultatu, jest to porażka wymiaru sprawiedliwości. Niemniej jednak zważyć należy na to, że autorytet wymiaru sprawiedliwości, autorytet prawa, implikuje wyłącznie jego uczciwe interpretowanie i stosowanie. Tak prawo, jak i organy je stosujące nie będą miały autorytetu wówczas, gdy fałszywa (nieuprawniona) wykładnia zastępuje uczciwą (rzetelną i honorującą wszelkie przyjęte w teorii prawa reguły) wykładnię prawa. Każdy – w takiej sytuacji – mógłby je bowiem interpretować nie według obowiązujących – powszechnie aprobowanych – reguł wykładni, ale według kryteriów wykreowanych dla ochrony własnych korzyści i interesów.

Uwzględnienie kasacji prokuratora podnoszącej wyłącznie takie argumenty (co wiązało sąd kasacyjny stosownie do treści art. 536 k.p.k.), w istocie tylko ze względu na niekwestionowaną rangę historyczną sprawy i niebywały tragizm zdarzenia, które w niej było przedmiotem oceny – byłoby właśnie ewidentnym przykładem nieuprawnionej (z punktu widzenia treści owej spornej według skarżącego normy) wykładni prawa.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.

Z tych to względów – postanowiono jak wyżej.

